

Znaki wodne z przełomu XVI i XVII wieku w księgach kancelarii grodzkiej w Lublinie

Znak wodny, czyli filigran, jest to znak powstający przez nałożenie na sito używane do produkcji papieru odpowiedniej blaszki metalowej, która odciska swój ślad zamiast drucików sita. Sito papiernicze miało zazwyczaj kształt podłużnej, prostokątnej ramki z naciągniętą siatką. Tworzyły ją druciki grubsze, ułożone poprzecznie, i cienkie, biegnące wzdłuż ramki. Odbicie tej siatki na papierze dawało obraz szerszych kres i cienkich gęstych prążków oraz rysunek filigranu. Jedno sito służyło przeciętnie od jednego do dwóch lat. Papier zaś oznaczony jednym filigranem wyczerpywał się w ciągu mniej więcej lat piętnastu.

Filigran pełnił bardzo różnorodne funkcje. Był znakiem identyfikującym właściciela młyna papierniczego, a w przypadku Polski — właściciela gruntu, na którym ten młyn stał. Pewne typy znaków były zastrzeżone wyłącznie dla papierni państwowych, były symbolami władzy. W okresie późniejszym spełniały też funkcję znaku ochronnego, który gwarantował jakość papieru.

Po raz pierwszy znaku wodnego użyła jedna z włoskich papierni w Fabriano około 1280 r. Najstarsze filigrany, występujące w wiekach XIV i XV, posiadały wizerunek głowy wolu. Następnie pojawiły się w nich figury geometryczne, a w wiekach XVI i XVII dominowały herby i motywy heraldyczne. W końcu XVII w. widzimy już na papierach inicjały papiernika lub nazwy miejscowości, w których funkcjonowały papiernie.

CIEKAWY i dotychczas nie zbadany zbiór filigranów znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie w księgach dawnej kancelarii grodzkiej lubelskiej z lat 1593—1648.

Kancelarie grodzkie — jak wiadomo — powstały wraz z ustanowieniem urzędu starosty; wprowadził go w Polsce po raz pierwszy Wacław II, król czeski. Rezydując stale w Czechach, potrzebował w Polsce przedstawicieli, którzy by tu, na miejscu, zastępowali monarchę w czynnościach nadwornych, dlatego mianował dla poszczególnych dzielnic kraju namiestników zwanych capitanei.

Około połowy XIV w. powołano pierwszego starostę lubelskiego. Został nim Grot z Chrobrzan z rodu Rawitów. Określenie starosty jako: haeres et capitaneus lublinensis et dominus generalis

terrae lublinensis w dokumencie z 1353 r. wskazuje, że nowo powstały urząd traktowano na równi z istniejącymi starostwami generalnymi. Lublin obok urzędu starosty posiadał też urząd burgrabiego. Burgrabia rezydował na zamku, tam też znajdowała się kancelaria.

Produktem działalności kancelarii były księgi grodzkie. Do ich prowadzenia uprawniony był pisarz grodzki, zwany notarius castriensis, mający od połowy wieku XIV do pomocy podpiska, zwanego viconotarius castriensis. Księgi grodzkie spisywano na papierze. Miały one na ogół format dutki — powstały ze złożenia na pół arkusza o formacie podobnym do A4 wzdłuż jego wysokości; tworzyło to wąską wysoką składkę. Później pod koniec XVI w. pojawiły się księgi w formacie in folio. Językiem ksiąg była łacina. Dopiero od drugiej połowy XVI w. napotykamy wpisy w języku polskim.

Księgi dzielono zwykle na cztery rodzaje: 1) inskrypcji — libri inscriptionum, 2) relacji — Libri relationum, 3) wyroków sądu grodzkiego — libri decretorum iudicii, 4) wyroków urzędu grodzkiego — libri decretorum officii. Kancelaria lubelska poza takowymi prowadziła również księgi plenipotencji i księgi wypisów. Wiemy także, że zatrudniano w niej, oprócz pisarza i sędziego grodzkiego, aż trzech podpisków. Wnioskować zatem należy, że była ona jak na owe czasy kancelarią dość dużą.

Sprowadzaniem papieru dla lubelskiej kancelarii grodzkiej zajmowali się księgarze. Kupowali oni papier bezpośrednio u papierników i jak świadczą umieszczone na nich znaki wodne, pochodził on z różnych papierni.

Filigrany z kart lubelskich ksiąg grodzkich, ze względu na pochodzenie, podzielić można na trzy grupy.

Grupa pierwsza to znaki proveniencji lubelskiej. Lublin posiadał swoją papiernię, a znajdowała się ona na prawym brzegu Bystrzycy przy stawie zwanym Wielki, na gruncie wsi Tatary. Tereny te wraz z Podzamczem podlegały jurysdykcji starosty lubelskiego. Król Zygmunt I na prośbę Jana Tęczyńskiego, starosty lubelskiego od 1530 r., zatwierdził Jana Fajfra jako właściciela papierni w Lublinie. Fajfer był prawdopodobnie czeladnikiem albo mistrzem pracującym w podkrakowskiej papierni w Mogile. Już we wrześniu 1538 r. zdołał on wystawić młyn papierniczy. Należy więc przypuszczać, że w 1537 lub na początku 1538 r. zjawił się w Lublinie już jako zamożny majster. Lublin stawał się wtedy pierwszorzędnym punktem wymiany handlowej z ziemiami Litwy i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Jarmarki, jakie odbywały się tu na Gromniczną, Zielone Świątki i św. Szymona, trwały czasem cały miesiąc. Wobec tak ożywionej wymiany towarowej papiernik niczym nie ryzykował, gdyż zbyt na papier, wyrabiany tylko w kilku miejscowościach pod Krakowem i na Śląsku, miał zapewniony. Prawdopodobnie inicjatywa budowy papierni w Lublinie wyszła od Jana Fajfra, ale trzeba dodać, że poparł ją i dopomógł w jej realizacji Jan

Tęczyński.

Po śmierci Fajfra papiernia przeszła na własność jego zięcia, czeladnika papierniczego, Tomasza Wąsa. Budynek wzniesiony jeszcze przez Fajfra spłonął, a stało się to prawdopodobnie nie później niż w roku 1563. Tomasz Wąs przystąpił niezwłocznie do odbudowy i rozbudowy papierni. W rękach rodziny Wąsów papiernia pozostała aż do końca, to znaczy do roku 1660, kiedy to w wyniku działań wojennych spłonęła całkowicie i nie została już odbudowana.

Papiernia lubelska była papiernią starościńską i dlatego też sygnowała swoje wyroby herbami kolejnych starostów lubelskich. W latach 1530—1563 starostami Lublina byli kolejno: Jan, Stanisław i Jan - Baptysta Tęczyńscy herbu Topór. Znaki wodne z tym herbem występują w dwóch odmianach, w polu topór w słup, całość na tarczy prostej zwieńczona koroną otwartą i zamkniętą. Około 1659 r. urząd starosty piastował Jerzy Ossoliński herbu Topór, dlatego i jego herb widnieje na papierach. Znaki te wyróżniają się bardziej kunsztowną, barokową formą.

Kolejnym rodem, którego członkowie przez lata pełnili funkcję starostów lubelskich, byli Firlejowie. W 1545 r. starostą mianowany został Piotr Firlej herbu Lewart. Po nim kolejno: Jan (1592), Mikołaj (1633) i Zbigniew (1636). Filigran z herbem Lewart przedstawia w polu wyskakującego lewarta w koronie otwartej. Całość na tarczy prostej bądź w niektórych odmianach ozdobnej, barokowej.

Znak ten występuje we wszystkich księgach i posiada najwięcej odmian, bo aż dziesięć. Kilka z nich to znaki wykonane bardzo starannie, często w kartuszach barokowych, ozdobione labrami, hełmem, piórami i klejnotem. Świadczy to zarówno o wyrobieniu artystycznym, jak i o dużej kulturze estetycznej ludzi, którzy sprawowali urząd starosty w Lublinie.

Grupa druga to znaki z herbami: Habdank, Slepowron, Lilia andegaweńska oraz godło zakonu św. Ducha — krzyż partiarszy, pochodzące z papierni położonych w okolicach Krakowa.

Filigran z herbem Habdank, zwany też Abdank, Adwaniec lub Hebdank, występuje w dwóch odmianach. Obie przedstawiają w polu łękawicę; całość na tarczy nieregularnej. Znak ten jest przypisywany papierni Cystersów w Mogile lub Mniszku, która znajdowała się w dobrach opatów jędrzejowskich. W obu konwentach opatami byli bracia Białobrzescy, pieczętujący się tym herbem. Marcin Białobrzescki był opatem w Mogile w latach 1559—1586, zaś Stanisław Białobrzescki, urodzony w roku 1578, opatem w Jędrzejowie.

Herb Ślepowron przedstawia w polu podkowę z łacińskim krzyżykiem zaćwieczonym na barku, nad nim ślepowron trzymający w dziobie pierścień. Całość na tarczy barokowej, ozdobnej, bez korony oraz z koroną otwartą. Znak ten jest przypisywany Młodziejowicom i właścicielom tych dóbr — Młodziejowskim. Papiernia w Młodziejowicach nad rzeką Dłubnią koło Krakowa została

uruchomiona około 1559 r. w dobrach należących do Stanisława Minockiego herbu Nowina. Między rokiem 1583 a 1586 Młodziejowice przeszły na własność Jacka Młodziejowskiego herbu Slepowron i pozostały w rękach przedstawicieli tej rodziny do końca XVII w. Papiernia całkowicie upadła w czasie wojen szwedzkich; więc okres czerpania papieru z tym znakiem to lata 1585—1660.

Kolejny znak z tej grupy to Lilia andegaweńska luzem bez tarczy, czyli herb Bonerów. Bonerowie byli to uszlachcony ród mieszczan krakowskich, posiadali oni dwie papiernie. Jedna znajdowała się w Balicach pod Krakowem, a druga w Bonarce za Pogórzem. Jako że pierwsza z nich produkowała papier w latach 1563—1637, wydaje się słusznym znaki notowane w księgach grodzkich Lublina przypisać tej właśnie papierni.

Krzyż patriarszy był herbem zakonu św. Ducha z Krakowa, a jednocześnie znakiem wodnym papierni na Prądniku Wielkim, która należała do tego właśnie zakonu. Działała ona od 1493 do 1650 r., a na jej papierach od 1506 r. jako znak wodny figuruje niezmiennie krzyż podwójny.

Grupa ostatnia (trzecia) to znaki oznaczające papiernie położone na terenach wschodnich Rzeczypospolitej.

Pierwszy z nich to znak z herbem Leliwa— w polu pod gwiazdą księżyc. Całość zwieńczona koroną otwartą. Filigran ten był godłem czerpalni w Busku nad Bugiem u ujścia Pełtwi, w okresie gdy starostą Buska był Stanisław Tarnowski herbu Leliwa (lata od 1588 do 1619).

Następny znak występujący w trzech odmianach to herb Jelita: w polu trzy kopie o grotach w gwiazdę, środkowa na opak w słup. Całość na tarczy z koroną lub bez korony. Filigrany te można przypisać papierni w Łowczycach koło Lwowa. Była ona założona na gruntach należących do Stanisława Korytki herbu Jelita. Papiernikiem w Łowczycach był w latach 1590—1599 Walenty Kmeller, który uruchomił następnie czerpalnię w Brzechówicach pod Krakowem. Biorąc pod uwagę ożywione kontakty handlowe kupców lubelskich z lwowskimi, można przyjąć, że filigrany te pochodzą właśnie z tej papierni, która działała pod Lwowem.

Znak ostatni to filigran z literami SM nad tarczą herbową. Na tarczy herb Dąb: w polu trzy gałązki dębu z żołędziami. Herb ten jest pochodzenia czeskiego. Oznacza on papiernię w Odrzykoniu i używany był w latach 1580—1599, kiedy dziedzicami Odrzykonia byli Sinięscy herbu Dąb.

Cechą charakterystyczną filigranów omawianego okresu jest występowanie wyłącznie motywu heraldycznego. Forma graficzna znaków jest także zgodna z polską tradycją heraldyczną. Filigrany z terenu Rzeczypospolitej są głównie herbami właścicieli gruntów, na których funkcjonowała dana

papiernia, sami papiernicy byli tylko ich dzierżawcami.

Znaki wodne z lat siedemdziesiątych XVI w. są na ogół wpisane w tarczę o formie klasycznej, bez żadnych ozdób i ornamentów. Jediną ozdobą, jaka jest spotykana, to zwieńczenie znaku koroną otwartą lub zamkniętą. Filigrany te są na ogół bardzo wyraźne na papierze. Spotyka się także mało odmian tych znaków, dlatego też można odnieść wrażenie, że forma ich jest znormalizowana.

Zupełnie inaczej należałoby scharakteryzować filigrany z wieków XVII i XVIII. Dla tego okresu cechą charakterystyczną jest ogromna różnorodność odmian i form. Często jako zwieńczenie znaku stosowano korony fleuronowe oraz różne ozdoby heraldyczne, jak: labry, hełm, pióra i klejnot. Znaki są rozbudowane, umieszczane często na barokowych tarczach, na ogół okrągłych. W budowie i układzie graficznym filigranu widać zasady stylu barokowego. Około roku 1605 zaczęto stosować znaki literowe w formie inicjałów lub pojedynczej litery umieszczonej nad tarczą herbową. Świadczyło to o wzroście kultury piśmienniczej szlachty, jak i o nowych tendencjach firmowania swego wyrobu imieniem i nazwiskiem.